

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna; Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Kst. św. Petra.
Jutro: Henryka.
Pojutrze: Fabiana i Sebast.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 8 04 zach. 4 18
Jutro: » 8 03 » 4 19
Pojutrze: » 8 02 » 4 21

Nowe wybory sejmowe.

W roku bieżącym kończy się pięcioletnie obecnego sejmiku pruskiego i termin nowych wyborów został też już półroczowo ogłoszony. Mianowicie prawybory (walmadów) odbędą się 14 maja, a wybory posłów 3 czerwca.

Ostateczny termin co do tego jeszcze nie zapadł.

Przed 5 laty wybory były 16go czerwca, a sejm zebrał się poraz pierwszy 26 czerwca.

Zatem wyborców polskich wkrótce czeka nowa praca, do której trzeba się zawnazysposobić. Na te wybory trzeba być zawnazysposobionym, aby one nas nie zaskoczyły.

Położenie się pogarsza.

Wiedeńska »Sonn- und Montagsztg.« donosi, że ogólna sytuacja pogarsza się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, i to tak co do załatwienia pomysłowego rokowań pokojowych z Turcją, jak też i co do sportu bułgarsko-rumuńskiego. Ponadto pismo to donosi z Petersburga, że Rosya czyni gorączkowe przygotowania do wojny. Na pograniczu Galicyi i Bukowiny sypią żołnierze rosyjscy olbrzymie szaniele i fortyfikacje.

Wiadomość, jakoby Serbia pościagała już wojska z nad Adryatyku, jest nieprawdziwa. Ani jeden żołnierz serbski nie opuścił Durayza, ani San Giovanni di Medu u. Wiadomość londyńskiego biura Reutersa o wycofaniu wojsk serbskich z nad Adryatyku, jest częścią nieprawdziwą, częścią nieścisłą. Rząd serbski, obawiający się partii wojskowej, powziął uchwałę, iż wycofanie wojska z nad Adryatyku nie wtedy, kiedy zawarty zostanie pokój z Turcją, ale wówczas dopiero, gdy uregulowane zostaną wszystkie sporne kwestje graniczne i gdy rozstrzygnięta zostanie kwestja autonomii Albanii. O wycofaniu wojsk z Albanii w obecnej chwili nie ma mowy. Serbscy generalowie, stojący na czele wojsk nad Adryatykiem, oświadczyli, iż nie ustąpią teraz z zajmowanych przez siebie miast nawet wtedy, gdyby sam król Piotr wydał podobny rozkaz.

»Temps« w doriesieniu z Białogrodem stwierdza, że Serbia wycofa wojska z nad Adryatyku dopiero po załatwieniu całego kompleksu spraw bałkańskich.

Austro Węgry prą do wojny. »Riecz« zamieszcza depeszę Mlukowa, bawiacego w Wiedniu, z wiadomością, jakoby Austro Węgry bezwzględnie parły do wojny.

Z Cetynii donoszą do »Secclae«, że król Mikołaj czarnogórski wysłał do króla Wiktora Emanuela długą depeszę, prosząc, aby król włoski poparł rozszerzenie Czarnogórze do Skutari, oraz współdziałał przyłączeniu do Czarnogórze północnej części terytorium albańskiego.

Ambasadorowie wielkich mocarstw w Konstantynopolu wręczą notę kolektywną sześciu państw europejskich wysokiej Porcie.

Nota kolektywna, jest bardzo krótka. Nota wskazuje Porcie jasno i poważnie na konieczność odstąpienia Adrianopola. Nota radzi Turcji, aby sprawa wysp morza Egejskiego oddana została pod rozstrzygnięcie wielkich mocarstw. Innych kwestji nota nie porusza. Na tę treść noty zgodziły się wszystkie mocarstwa.

Delegaci państw bałkańskich odbyli konferencję, na której postanowili równocześnie z doręczeniem Turcji noty zawiadomić rząd, że zrywają rokowania pokojowe. Postanowiono prosić rządy odnoszących państw bałkańskich, aby wysłały dowódców swych armii rozkazy, aby byli przygotowani do wznowienia działań wojennych.

Jezuici.

Pisze się w obecnym czasie bardzo wiele o Jezuitach, chodzi bowiem o ewentualne przypuszczenie tegoż zakonu do państwa niemieckiego, z którego oni w walce kulturowej w r. 1872 zostali wydalen. Na słowo »Jezuici« wstępuje strach i trwoga w duszę każdego lutra, tak że nieprawdą, że Niemcy się nikogo nie boją tylko Boga — jak powiedział Bismarck; oją boją się też Jezuitów! Nie będzie więc od rzeczy zaznaczyć czytelników naszych z Jezuitami.

Jezuici, czyli towarzystwo Jezusowe, jest to zakon na podobę jak inne zakony. W czasach, gdy niedowiarstwo i niemoralność szerzyło się w Europie i wypowiedziały posłuszeństwo wszelkiej prawdzie duchownej i świeckiej, gdy myślano nad tem, jakby naprawić Kościół, a zapomniano o tem, że trzeba przedewszystkiem rozpocząć dzieło od naprawy jedynych ludzi wstąpił na widownię zakon Jezuitów, założony w roku 1534 przez św. Ignacego Loyolę. Zakon ten dążył do szerzenia wszędzie chwały Boga między ludźmi. Aby zaś ta chwala Boga, jaka miała być rozniecona po świecie przez członków zakonu; nie ucierpiała w niczem, odstąpił nawet założyciel tegoż zakonu święty Ignacy w niektórych punktach od reguł starszych zakonów, naprzykład nie żądał wspólnego odprawiania brewiarza w chórze i nie przepisał noszenia osobnego habitu zakonnego. Zato zaszczerpił w swym zakonie karzącą niezwykłą, jednolitą podziwianą, wlał w swój zakon ducha wielkiej nauki. Z Hiszpanii zakon ten rozszerzył się wnet po całej Europie i dalej. Do Polski przybył już w r. 1552 Jezuici Piotr Kanizyusz. Biskup warmiński Stanisław Hozyusz sprowadził w r. 1564 Jezuitów do Brunsbergii poczem szybko rozszerzyli się w Polsce.

Herezya Lutra rozszerzyła się bardzo prędko, przybyła też do Krakowa, Poznania i Gdańska. Przeciwno tej herezyi wystąpili Jezuici, głosząc wszędzie nauki i odprawiając misye, tak że li tylko Jezuitom

my Polacy zawdzięczamy, że zostaliśmy katolikami. Założono w Polsce różne domy Jezuitów: w Poznaniu r. 1571. w Gdańsku (w Starym Sztotlandzie) r. 1585, dalej w Toruniu, w Chojnicach, w Grudziądzu itd. Naturalnie nie podobala się błogosławiona działalność Jezuitów innowiercom, ludziom bez wiary i rozpoczęła się wojna przeciwko temu zakonowi, tak że Ojciec św. Klemens XIV. w roku 1773 ten zakon zniósł. Wyższe zakłady jak uniwersytety i gimnazja zgubił przez to najlepszych swoich nauczycieli. Lecz Pius VII przywrócił znów jego istnienie w r. 1814. Ale nie długo cieszyli się Jezuici pokojem. W roku 1872 zostali oni wykluczeni z państwa niemieckiego, tak że żadnemu ks. Jezuitcie nie wolno w tem państwie »bożejni Bożego« miewać misye lub rekolekcyje. W innych krajach Jezuici mają swobodę np. w Holandyi i w Austryi (Galicyi). Zakon ten liczył w roku 1894 około 14000 członków.

Tyle o Jezuitach. Spodziewamy się, że nareszcie i oni zostaną dopuszczeni do rodzinnego kraju. »Vaterland« może spokojnie spać, Jezuici nie są jego wrogami.

Co tam słyhać w świecie?

— Zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim. Paryski »Eclair« donosi z Rzymu: Urzędownie zawiadamiają, że na wiosnę b. r. odbędzie się w Genui zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim Wiktorem Emanuelem. Zjazd odbędzie się w marcu. Cesarz Wilhelm zatrzyma się dłuższy czas w Genui w drodze do Korfu.

— Książę angielski w Niemczech. »Frankfurter Ttg.« donosi, że drugi syn króla angielskiego, książę Albert, przybędzie na studia do Heidelbergu w Niemczech.

— Nowe alarmy hakatystyczne w sprawie ustawy parcelacyjnej. Hakatystyczna Post donosi, że ustawa parcel. na którą zgodził się król na jesieni ub. roku, nie zostanie prawdomodobnie przedłożoną obecnemu sejmowi. Jako powód podają w miarodajnych kółkach, że Sejm jest obecnie zbyt zajęty pracą, oraz, że położenie obecne nie pozwala wystąpić z nową ustawą bojącą przeciw polakom.

— Wywiad Suchemlinowa »Matin« paryski zamieszcza wywiad z bawiającym w Nizy Suchemlinowem. Rosyjski minister wojny twierdzi, że podczas pobytu w Berlinie nie rozmawiał z cesarzem Wilhelmem wcale o polityce. Z ogólnikowych jedynk wyrzuteń cesarza domyślił się że nie jest on zadowolony ze stanowiska Austryi. Jego zdaniem wojny nie będzie; gdyby miała wybuchnąć na nowo, wtedy armia bułgarska bez wątpienia odniesie zwycięstwo.

— Parlament zajmował się w poniedziałek projektem o sądownictwie wobec osób młodocianych, a następnie rozpoczął drugie czytanie etatu przy etacie spraw wewnętrznych. Z posłów naszych skarżył się ks. Pospiech, że w dzielnicach polskich sądy dają edczuwać dzieciom usposobienie polityczne ich rodziców. Mówca wzywał se-

kretarza stanu sprawiedliwości, aby postarał się o usunięcie szykan. Sekretarz stanu nie uważał za potrzebne fatygować się z odpowiedzią.

— W sejmie pruskim toczyły się w sobotę obrady nad etatem. Przemawiali rozmaici mówcy, między innymi hr. Praszma, który się energicznie zastrzegł, jakoby w swej mowie o wywłaszczeniu mieszał się w stosunki Austro-Węgier. Następnie bardzo ostro potępiał politykę wyjątkową względem Jezuitów. Anarchistom i socjalistom — mówił — wolno w Niemczech agitować, ale Jezuitom nie wolno czynności kapłańskich spełniać.

— Sejm pruski. Na poniedziałkowym posiedzeniu toczyły się znów rozprawy na temat zakonu Jezuitów. Pierwszy przemówił poseł wolnokonserwatywny Zedlitz z wielkim patosem, że zniesienie ustawy przeciw Jezuitom nie doprowadziłoby do pokoju religijnego w Niemczech. Również obwinia barona Hertlinga, bawarskiego ministra, że on to wywołał z nową sprawą jezuitką. Wszystki koła protestanckie, do jakiego bądź należą kierunku, w tem są zgodne i silnie przekonane, że Jezuita są zakonem bojowym i walczą przeciw protestantyzmowi i dla tego protestanci uważają Jezuitów jako swego śmiertelnego wroga. Przemówił także poseł nasz dr. Seyda, który ujął się także za Jezuitami, gdyż już ze względów słuszności i sprawiedliwości nie powinny istnieć żadne ustawy wyjątkowe przeciw temu zakonowi. Mówca omawiał stosunki kościelne w Prusach, a zwłaszcza potępiał energicznie wmięszanie się rządu do spraw czysto kościelnych, jakiem jest wezwanie pewnego prezesa reżencyjnego, ile nabożeństw odprawia się w poszczególnych kościołach w języku polskim. Poruszył też sprawę lardrata krotoszyńskiego, który zarzucił na publicznym zebraniu, iż księża posługują się konfesyjonałem w sprawie bojkotu. Mowę tę podamy dosłownie. W końcu minister spraw wewnętrznych Dallwitz polemizował z naszym posłem i głównie odpiął, że bojkot mieli rozpocząć Niemcy i dowodził, że Polacy pierwsi bojkotowali Polaków, gdyż

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

- Miała twarz załoniętą woalką.
- I nie poznałbyś jej?
- To byłoby trudno, chociaż nie mówię, że nie.
- Vilbret odetchnął.
- Mógłaby powiedzieć, że mu to sprawiło ulgę, że spadł mu z piersi ogromny ciężar.
- I cóż robiła ta kobieta?
- Szła obok człowieka, który niósł trupa.
- Cóż się z nimi stało?
- O! tego nie wiem. Nie ściagałam ich wcale. Wydało mi się tylko, że mężczyzna odszedł gościńcem. Co do kobiety, to powróciła aleją przez las.
- Więcej nic nie wiesz?
- Nie.
- Dlaczegoś o tem nie powiedział sądowi?
- Młody urwisz w ruszył ramionami.
- Ja tam sądów nie lubię!
- A czy ty myślisz, że ja schowam do kieszeni twoje opowiadanie?
- Nie. Wiem, że pan będziesz mówił i że mnie badać będą. Już stawałem jako świadek pewnego razu, gdy chodziło o bójkę. Ale dla tego opowiedziałem panu, ażeby się wywinąć od ojca, któryby mi z pewnością wygarnował skórę. Gdyby nie to...
- Nie byłbyś nikomu powiedział?
- A nie, i to z pewnością!... No, pan mi nie zrobisz sprawy?
- Nie.
- Przysięgasz pan?
- Przysięgam. Ale niech no cię jeszcze raz złapię...
- O! już się będę miał na ostrożności

to nie tylko jest ich obowiązkiem, ale i prawem, a tak samo wszystkie władze pruskie muszą bojkotować Polaków. Tak prawił pruski minister. Niech teraz Polacy wiedzą, czego się spodziewać po pruskich ministrach.

— Schwytnie zbrodniarza po długoletnim poszukiwaniu. Niedawno donosiliśmy, że w brandenburskiej miejscowości Ortwig zamordował nieznaną parobek małżonków Caliesów i służącą. Schwytny morderca jest wedle wszelkich prawdopodobieństw długo poszukiwany morderca Sternickel, który w Świętce 1905 spalił historyczny młyn w Piagwitz na Śląsku, o który Moskale i Francuzi w roku 1813 toczyli zaciętą walkę, aby zatrzyć w ten sposób morderstwo na właścicielu młyna Knappie. Sternickel od tego czasu ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem, raz go już przyłapano, ale zdołał oknem umknąć. Obecnie coby da nie przyznaje się do identyczności, lecz wszelkie okoliczności wskazują na to, że istotnie jest poszukiwanym Sternicklem.

— Rosya a Anglia. Dzienniki donoszą, że między Rosją a Anglią zawarty został tajny układ w sprawie Mezopotamii i Kurdystanu. Według tego układu, który zawarty został jeszcze podczas ostatniego pobytu Sazonowa w Londynie, turecka Armenia i Kurdystan mają przypaść Rosji, natomiast cała Mezopotamia ma wejść w sferę wpływów angielskich. Dzienniki niemieckie wzywają rząd niemiecki do zaprotestowania przeciw takiemu układowi, który zwraca się przeciw najżywniejszym interesom Niemiec w Młej Azji.

Sprawy polskie.

— Odrzucone zażalenie. Ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu odrzucili zażalenie właścicieli wywłaszczonych majątków Złotnik, Koldrąbia i Dobska. W motywach zaznaczono, że zażalenie, jakoby majątki te nie były potrzebne do zakreślenia posiadłości komisji kolonizacyjnej, nie jest uzasadnione ponieważ dla terytorialnego zakreślenia, w myśl ustawy, wystarcza fakt, że pomiędzy majątkami

— zawołał urwisz ze śmiechem.

I uciekał co tchu, a Vilbret spoglądając za nim, wyrzekł przez zęby:

— Wisielec.

Kiedy Janek powrócił niespostrzeżenie do szopy ojcowskiej, Vilbret wracał tym czasem do siebie bardzo zamyślony.

Jan Cadour widocznie nie kłamał. W jaki sposób i dlaczego miałby zmyślić te szczegóły?

Stary strażnik sądził, że powiedział prawdę i przyszedłszy do swego domku, rzekł do siebie:

— Ten urwisz ma rację. Tak mi się zdaje, tembardziej, że pan Walentyn i ja myśleliśmy też, że trup mógł być bardzo łatwo przyniesiony w zarośla. Więc czyżbyśmy się nie omylili?

Ale cóż to był za człowiek? Cóż to była zwłaszcza za kobieta?

Czyż ci ludzie byli miejscowi? Czy obcy? Jakże ich konfrontować z Jankiem Cadour?

W tem była trudność.

Ale przed jej przewyciężeniem, obowiązkiem nakazywał mu ostrzedz Walentyna, opowiadając mu, o czem się dowiedział.

Napisał do niego nazajutrz lakonicznie: »Wiele mam do powiedzenia panu. Nie mogę w tych czasach oddalać się z lasnicztwa. Niech pan wybaczy, że pana proszę, ażebyś przyszedł do Vitrandaeu. Zresztą obecność pańska jest tutaj potrzebną.«

Walentyn pospieszył natychmiast, po otrzymaniu tego listu.

Vilbret pewien był, że się z nim zobaczy. Czekał nań.

— Cóż się stało? — zapytał go młodzieniec.

Strażnik opowiedział mu wszystko, co usłyszał od Janka Cadour, nic przed nim nie ukrywał.

Walentyn pochłaniał słuchem jego wyrazy, a oczy mu błyszczały.

temi a posiadłościami istnieje łączność gospodarcza. Co do Lipienek, decyzja jeszcze nie zapadła. Wobec takiego orzeczenia wywłaszczeni oddadzą sprawę na drogę sądową.

— Z Biura Centralnego Komitetu Wyborczego otrzymujemy następujący komunikat: Ze względu na odezwę posłów naszych, zamieszczoną w pismach polskich pod dniem 15 grudnia 1912 r., wysłane zostały arkusze, odnoszące się do składek na Obronę Narodową na rok 1913. Osoby, które arkusze rzeczono otrzymały, niechaj raczą załatwić rzecz tę tak rychło, ażeby wypłata składek do Banku nastąpiła już w końcu stycznia rb. Arkusze z notatkami należy zwrócić do Biura Centralnego Komitetu Wyborczego.

— Interpelacya o wywłaszczeniu w parlamencie niemieckim i dalsze wywłaszczenia. Odbyło się posiedzenie polskiego Koła parlamentarnego, na które n. zajmowano się sprawą wniesienia interpelacyi w sprawie wywłaszczenia. Postanowiono wnieść interpelacyę natychmiast. Jako mówców wyznaczono posłów Wł. Seydę i Morawskiego. Wiceprezowski Seydzie poruczono wystarać się o potrzebne pod interpelacyą podpisy.

»Kieler N. Nachr.« donoszą, że komisya kolonizacyjna stawia wniosek do ministerium państwa o wywłaszczeniu dalszych 8 majątków polskich.

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wyroby!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 17 go stycznia 1913.

— W pobliżu dworca Grunewaldu pod Berlinem, znaleziono zwłoki zastrzelonego mężczyzny. Blizna jego znacząca jest literami O. S., na palcu miał pierścionek słu-

Wszak to niewinność jego ojca, a przedstawiał się jak najwyraźniej.

Ow wielki, bardzo silny i barczysty mężczyzna nie mógł być pułkownikiem, który był bardzo chudym, zawiętym i z pozoru wątłym, pomimo całej siły.

O! gdyby biedny człowiek nie był unarł jakżeby Walentyn poskoczył zaraz do Janka Cadoura. Zaprowadziłby go przed starego oficera, do jego więzienia.

I powiedziałby mu:

Spójrz nań!.. Przypatrz mu się uważnie... To jego oskarżają o zamordowanie L. fista!.. Cóż, poznajesz go?

A Janek Cadour — już jakby go słyszał — odpowiedziałby bez wątpienia:

— Nie, to nie jego widziałem... Tamten był barczystym...

Ale nieistety ta konfrontacya, która byłaby zbawieniem, gdyż sprowadziłaby wypuszczenie Severaca na wolność, ta konfrontacya była teraz niemożliwą.

Trzeba było o czem innym pomyśleć.

W opowiadaniu strażnika umysł Walentyna uderzył najbardziej ten szczegół, że kobieta towarzyszyła owemu trupowi.

Cóż to była za kobieta?

Nie po raz pierwszy już myślał, że do tej tragedyi zamieszana jest kobieta?

Wszak wiadomo, że powiedział do Klotyldy:

— O, jeżeli jest niewinna, jeżeli obca jest temu morderstwu, oszczędzę jej, oddam jej te listy.

Oto jednak Janek Cadour dowodził mu że kobieta wdała się w to morderstwo.

Kto ona była?

Zapewne autorka listów?..

Ale jakże ją znaleźć?

Janek Cadour oświadczył, że ta kobieta była coś lepszego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

by z datem 26. 9. 08., a bielizna znaczo-
na jest literami O. S. Nie jest wykluczonem
że zastrzelony pochodzi z Olsztyna. Gdyż
na krawacie jego znajduje się kartka pew-
nej tutejszej firmy.

— Jak się dziś dowiadujemy sprawdzi-
ło się przypuszczenie, że zastrzelony pod
Grunewaldem mężczyzna pochodzi z Olszty-
na. Stwierdzono obecnie, że jest nim 35
letni kupiec Otto Struwe z Mostkowa (B. ü
kendorfu). Struwe pracował dawniej w Ol-
szynie jako pomocnik. Następnie ożenił się
z ewangeliczką i zadzierzawił oberżę w
Gietrzwałdzie. Później nabył karczmę w
Mostkowie, gdzie jednak interes nie szedł.
Przed kilku dniami ogłoszono nad majątkiem
jego konkurs. Struwe znikł tegoż dnia i nie
można go było odnaleźć. Do znajomych po-
wiedział, że w nieznaney okolicy popełnił
samobójstwo, gdyż jest zrujnowany. Zamiar
swoją też wypełnił. — Brak wiary do któ-
rego nie mało przyczyniły się zapewne sto-
sunki wynikające z małżeństwa mieszane-
go.

— Proces Stauba przeciw dr. Schauen-
nowi i p. Röschowi o którego wyniku pi-
saliśmy, toczyć się będzie jeszcze raz przed
tutejszym sądem. Zasadzeni założyli bowiem
apelację do izby karnej.

— Z powiatu. Posiedzieliel p. Keuchel
w Wołownie złożył urząd wójtostwa dla o-
kręgu Szabarstkiego. Zastępuje go tymcza-
sowo w tym urzędzie gosp. Antoni Biernath
ze Stękin.

— Składajmy ofiary na fundusz
obrony narodowej! Niechaj się nikt od
małej ofiary na ten cel nie odsuwa. Ka-
dy nawet najmniejszy datek chętnie przy-
jmujemy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Pasym.** Robotnikowi Sławeckiemu
zatrudnionemu u młynarza p. Tmna spadł
przy zwroceniu drzewa ciężki kawał na no-
gę i złamał takową w dwóch miejscach.

* **Dąbrówno.** Familia O. obchodziła
gody mażeńskie, na które zaproszono
także znanego syna z żoną i dzieckiem 7
miesięcznym. Matka złożyła dziecko do
łóżka. Dziecko było bez dozoru i zadusiło
się pierzynami nagromadzonemi na łóżku.

* **Orzesz.** Ogień wybuchł tu w ponie-
dzialek w napelnionym drzewem i węglami
chlewie mistrza pi-karskiego Pazucha.
Chlew spalił się doszczętnie. Budynek mie-
szkalny uratowano. Szkoda jest znaczna,
lecz pokryje ją zabezpieczenie.

* **Frombork.** Ryłazy Klein i Liake
ułowili jesiotra, ważącego 200 funtów; sa-
mego kawiara było 22 funtów a za funt
kawiara płać 7 marek.

* **Wystruć.** Miejskie biuro budo-
wlane, w którym dopuszczono się znacznych
po części nadużyć i obszernych sprzenie-
wierzeń, zamknięto na czas reorganizacji,
dla przeprowadzenia dokładnej rewizji. W
afarę tę wcigniętych jest wiele osób i po-
ważnych jest wiele osób i poważnych oby-
wateli. Nieomal codziennie następują świe-
ze aresztowania.

* **Wystruć.** Proces o olbrzymie sprze-
żenie w tutejszej kasie miejskiej c-
trzyma całkiem inny bieg. We wtorek zmarł
bowiem w więzieniu śledczym na udar ser-
ca główny winowajca były budowniczy miej-
ski Friede. Był on chorowity, lecz nikt nie
spodziewał się tak rychłej śmierci jego.

Z Prus Zachodnich i Pomerza

* **Lubawa.** Okropne nieszczęście zda-
rzyło się w Repetajce. Prawnicy poszli
do sąsiadów i pozostawili w domu czworo
dzieci we wieku 1 do 6 lat bez nadzoru.
Kiedy troje małych dzieci spało, przewró-
ciła 6 letnia dziewczynka lampę palącą i
pobiegła do rodziców, nie jednak nie wspo-
mniawszy o wypadku. Kiedy rodzice wróci-
li, było już całe mieszkanie w płomieniach.
Ojciec rzucił się na ratunek, lecz już było
zapóźno. Troje dzieci zginęło w płomie-
niach; ciałka ich znaleziono zupełnie zwię-
glone.

* **Malbork.** Kapitalistę Wilatowskiego
wydobyto z wody niezwygłego. Dotychczas

nie stwierdzono, czy zachodzi nieszczęśliwy
wypadek czy też samobójstwo. — Złodzieje
włamali się do sklepu obywatela Waltera
Flindta w Boretach i skradli kilka wędzo-
nych polci i garncik ze świeżem smalcem.
U obywatela Reinholda Flindta skradli
bieliznę.

Na luty i marzec

czas teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską“
na wszystkich pocztach. Kto Gazety dotąd
niema niech ją natychmiast zapisze, bo na-
der ważne czekają nas czasy. **Wojna bal-
kańska lada chwili znowu wybuch-
nie** i kto wie jakie za sobą pociągnie sku-
tki. Kto wie czy prorocтва na rok 1913 nie
spełnią się w całej mierze. Lecz i w kra-
jach czeka nas nowa ciężka praca. **Wybo-
ry do sejmiku pruskiego** czekają nas w
maju. Czas więc aby się każdy już zawcza-
su zaopatrzył w Gazetę aby wiedzi i co
czynić i jak wobec wyborów postępować.
Dla nas Polaków na Warmii czas ten bę-
dzie szczególnie ważnym — a w takich cza-
sach walki i pracy nikt nie powinien oby-
wać się bez gazet. Przedewszystkiem zaś
nie szwabskie lub luterskie biaty czytać na-
leży, lecz każdy Polak na Warmii czytać
powinien swoją szczerą polską-katolicką
„Gazetę Olsztynską“, bo tylko ona wskazy-
wać mu będzie w takich czasach dobrą
drogę, którą postępować jako prawy Polak
i katolik powinien.

Przedpłata na luty i marzec wy-
nosi na pocztach 67 fen. z odosowaniem
84 fen.

* **Elbląg.** Rz żółtka wdowa Teresa
Schrock, mieszkająca przy ul. Dvorcowej
1, ukończyła w tych dniach 100 lat życia.
Od 60 lat jest wdową. Staruszka jest jez-
cze dość rzyżką, czyta gazetę i wy-
konuje mniejsze robotki ręczne również
bez pomocy szkła.

* **Ślupsk** na Pomorzu. Na dworcu
tutejszym znaleziono ciało pewnego męż-
czyzny strasznie przez pociąg poszarpane.
Z papierów i listu znalezionych przy
trupie wykazało się że zabitym jest kierow-
nik lokomotywy 56 letni Donner ze Ślupska.
Był on od dłuższego czasu chorym i
samobójstwo popełnił niewątpliwie w
przystępie rozdrażnienia nerwowego.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bojanowo.** Do jednego z nieszczę-
śliwych (zaraz utonęcia na ślągawce przy
wołano lekarza zakładowego dra Frasta ce-
lem przywrócenia mu życia. Zaledwie le-
karz przestąpił próg mieszkania, upadł na
ziemię rażony nagłym paralizem i skonał.
Smutne te dwa wypadki wywołały wśród
mieszkańców spokojnego miasteczka ogrom-
ne poruszenie.

Z różnych stron.

* **Z Augsburga** donoszą, iż banki r-
tamtejszy Frido Herz zgłosił się dobrowolnie
w towarzystwie matki do prokuratury i za-
wiadomił ją, iż razem z matką dokonał
defraudacji depozytów na 100 tysięcy marek.
Herza aresztowano, matkę pozostawiono
narazie na wolnej stopie. Nad domem ban-
kowym Herza ogłoszono konkurs. Aktywa
są bardzo niskie.

Rozmaitości.

Trzęsienie ziemi. W Taret dało się
uczuc trzęsienie ziemi z nader gwałtowne-
mi grzmotami podziemnymi. Trzęsienie
trwało 6 sekund. Szczegółów brak.

Nieszczęście w Rymie Ni via del
Tritone zawalił się wielki mur i runął na
są i dni dom lekarza. Dm został burzo-
ny doszczętnie. 11 osób zostało zabitych i
4 ciężko rannych. Wezwano do ratunku
wojsko. Ojrzebywanie trupów połączone
jest z wielkimi trudnościami. Zwłoki le-
karza przedstawiają bezkształtną masę.

Nieszczęście okrętowe. Na rzece
Nersey nastąpiło w nocy zderzenie parowca
„Alsbrose“ z 2 mniejszymi okrętami. Oby

dwa mniejsze okręty zatonsły. 2 marynarzy
zginęło.

Walka z bandytami w Częstochowie.
W sobotę dnia 4go stycznia na kolonii
Aleksandrowskiej, 15 km od Częstochowy,
policja otoczyła dom włościanina Kruka, w
którym się ukryli trzej policyjni znani bandy-
cy: Lukas, Pasek i Grabowski. Wywiązała
się walka, w ciągu której podpalono dom
Kruka. Grabowski został zabity, Kruk ciężko
ranny, dwaj inni zbiegli. Okazuje się, że
zabity Grabowski i zbiegły Lukas byli na
Jasnej Górze podczas oblężenia, lecz po
pierwszych strzałach zbiegli.

Balonem z zachodnich Niemiec do
Moskwy. Dwóch niemieckich aeronautów,
jeden z Bochum we Westfalii, drugi z El-
bsfeldu, przedsięwzięło, jak czytamy w je-
dnym z tutejszych pism niemieckich, w
końcu zeszłego miesiąca podróż balonem
do Moskwy. Przestrzeń, wynosząca 1750
kilometrów, przebyli szczęśliwie w 24 i pół
godziny. Chwilami szybowali z niesłychaną
szybkością 126 kilometrów na godzinę. Na
terytorjum rosyjskiem strzelano kilkakrotnie
do balonu, lecz pociski go nie dosięgaly.

Meczarnie na morzu. Duński paro-
wiec „Volmer“ znajdujący się w drodze do
Dowu, zatonał, 13 ludzi z niego utonęło.
Ocalał tylko kapitan i jeden marynarz. Po-
długm bląkaniu się po morzu, kapitan i
marynarz uratowani zostali i ul kowani w
jednym ze szpitali londyńskich. Kapitan za-
toniętego parowca opowiada ciekawe rze-
czy o strasznych scenach, jakie rozgrywały
się wśród załogi tonącego statku. Kiedy
woda zalała już statek, rozpoczęto szukać
ocalenia w łodziach ratunkowych. Do pierw-
szej łodzi wsiadło 8 marynarzy. Łódź roz-
biła się o statek i wszyscy 8 zatnęli. Do
drugiej łodzi ratunkowej wsiadł kapitan z 8
marynarzami. Znajdujący się na łodzi cier-
pieł niewypowiedziane męki wskutek pra-
gnienia picia. Do rana zmarło 3 pałaczy.
Pierwszy oficer załogi oszalał i rzucił się w
morze. Inni marynarze rzucili się również
do morza. Pozostali tylko kapitan i jeden
marynarz. Zaleziono ich koło Kap Lizard
w stanie bezprzytomnym.

(Nadesłano.)

Leciferrin

składające się z lecytyny i żelaza, uznani
pierwszorzędni lekarze za warost neo-
cenyony środek przeciw blednicy, o-
labieniu nerwów, bezsenności.
Leciferrin jest niezbędnym;
dla rekonwalescentów po wyczerpu-
jących chorobach, dla cierplących
na niestrawność i brak apetytu, dla
dzieci, które nie rozwijają się należycie i
są słabowite, dla młodych dziewcząt
w okresie ich rozwoju. (261)

Cała butelka Leciferrin kosztuje 3.
mrk. Nabyć można w każdej aptece.

Chemiczne zakłady: „Galenus“ G. m.
b. H. Frankfurt nad Menem (A. Müll)

Ceny targowe.

Olsztyn, 17 stycznia 1913.

Pszonica	— za centnar	— 10,55—10,80	M
Zyto	— " "	— 8,00—8,30	"
Jęczmień	— " "	— 9,00—9,50	"
Owies	— " "	— 8,50—9,00	"
Groch żółty	— " "	— 11,00—12,00	"
Kartofle	— " "	— 3,50—4,50	"
Słoma prosta	— " "	— 2,00—2,20	"
Siano nowe	— " "	— 2,30—2,60	"
Wolowina	— za funt	— 0,70—0,75	"
Wleprzowina	— " "	— 0,80—0,85	"
Skopowina	— " "	— 0,75—0,80	"
Masło	— " "	— 1,10—1,20	"
Jaja za mędel	— " "	— 1,00—1,40	"

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze
mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamię-
tajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest
Polakiem, kto się potomstwu swemu zniem-
czyć pozwoli!

5—10 m. dziennie
i więcej zarobią osoby każdego
stanu domowe zatrudnienie 5 fen.
kartka wystarczy. Zgl. przyj.
Lepeck,
Hamburg Wandstrek I.

Dziewczyna

z miasta 14—15 lat, sta-
ra potrzebna zaraz w
drukarni Gazety Olszt.
Umiejąca czytać po polsku o-
trzymać pierwszeństwo.

Jest zaraz na sprzedaż
biustro, łóżko z matracą, szafa
i do rzeczy i kilka innych sprze-
żów w ul. Lieb tädterlandsir. 17
nad Langsee) u Jakóba Janowitza.

Ucznia

w naukę kowalstwa przy-
jmie natychmiast. 3—2

J. Tews

mistrz kowalski w Szawaldzie
(Schönwalde n. Klaukendorf.)

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje
systemu Singera



maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla
rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwia-
jąco tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

Posiadłość

w kościelnej wsi składająca się
z 18 mórg dobrej roli i 1 mórg
łąki z torfem, z dobrymi budyn-
kami, chce zaraz z wolnej ręki
sprzedać. 3—3

J. Bulitta, w Gławach
(Gillau p. Gr. Ruschken).

Kalendarze

na rok 1913

Maryński	60 fen.
Święta Rcdzina	50 fen.
Katolik	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedają i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50

Swiece gromniczne

w każdej wielkości pod gwarancją z czystego
wosku poleca po cenach najtańszych.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

W Prusach Wschodnich.

Piękny folwarczek w Kōwen p. Marggrabowā 270 mórg
roli pszennej, szosa, szkoła, kolej w miejscu, nowe budynki, 6 ko-
ni, 4 żrebce, 15 sztuk bydła, liczne świnie, kompl. martwy inwent.,
bardzo oofite zapasy, zalicz. ca. 30000 mk.

Posiadłość w Gelupkach w pow. Ieckin (Lyck) 250 mórg
ziemi pszennej z łąkami torfow. nad szosą, liczny inwent. i zapa-
sy, zalicz. ca. 25000 mk.

**Posiadłość miejska w Wielbargu 1 i pół klm. od mia-
sta i kolei 125 mórg dobrej roli włącz. 50 mórg żyznych łąk, do-
bre budynki i inwent. zalicz. ca. 12000 mk. z uregul. nipotek. na
sprzedaż.**

K. Łaski, Kiōwen Kr. Oletzko Opr.

Baczność

przed naśladownictwami mych wyrobów,

bo często naśladownictwa wlewają
nawet w butelki odemnie pocho-
dzące i sprzedają jako moje, !-:

bo nietylko jakości, lecz także opakowa-
nia naśladowają,

używają podobnych nazw butelek
naśladowają kolory etykiet, etykietowanie
butelek itd.

Naśladownictwa opakowań przekonać mają
publiczność o równej dobroci.

Proszę więc przy zakupach nietylko żądać
mych wyróbów, lecz **dokładnie zważać** na moją
firmę, by nie zostać w błąd wprowadzonym.

B. Kasprowicz.

Swiece!

Ołtarzowe, dla Bractw i swiece gromniczne
z czystego wosku pszczełnego, oraz swiece cere-
zynowe poleca 15—12

Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych

E. G. m. b. H. Krotoszyn — Księstwo Poznańskie.

☛ oferta służy odwrotnie. ☚

Również zakupuje wosk i okruchy i płaci najwyższe ceny.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wyko-
nane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych ce-
nach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

2 uczni

nad 17 lat starych, przyjmie od-
raz lub później 3—1

A. Brosch,

mistrz kowalski w Olsztynie
ulica Cmentarna 4.

Mam zaraz na sprzedaż

z powodu zmiany dotychczasoso-
wego zajęcia

wóz spacerowy z tylnym sie-
dziskiem,

2 wozy robocze

2 plugi, brony i inne
sprzęty

Antoni Thamm

w Wartemborku.

Składajcie oszczędności

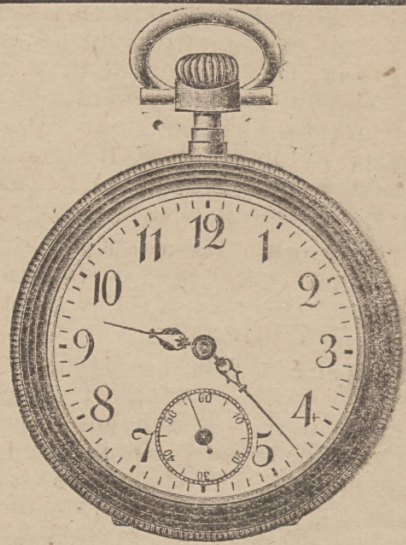
w następujących spółkach
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy,
E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,
E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa
w Gnieźnie, E. H. m. b. H.,
Gresen.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.



Zadajcie

cennik franko i darmo
na zegarki, budziki i łańcuszki,
broszki, pierścionki, kłaczki,
krzyżki, medaliki, breleki, bran-
zoletki, korale, lornetki, termo-
metry, brzytwy, noże, maszyny
do spuszczenia włosów, nożyczki,
pistolety, rewolwery, stęple, dru-
karnie, portmonetki, kufry, fajki,
cygarniczki, gramofony, płyty pol-
skie, harmoniki, flety, klarnety,
skrzypce, bębny, tamboriny, ksią-
żki do nabożeństwa i powieścio-
we, perfumy, garderobę męską,
obuwie, szelki, rękawiczki, dam-
skie bluzki, suknie, chustki, far-
tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. 8.